

DZIENNIK KIJOWSKI

Nr 10

(209)

maj

2003

Istnieje od roku 1906

Pismo społeczne, ekonomiczne i literackie

Suplement gazety "Hołos Ukrainy"



W numerze

AKTUALNOŚCI

Centrum Polskie w Alma Mater

19 maja br. odbyło się uroczyste otwarcie Centrum Polskiego uruchomionego przy Uniwersytecie im. Tarasa Szewczenki w Kijowie. • 2

Відкритий лист народних депутатів України з нагоди 60-річчя трагічних подій на Волині

Ми, народні депутати України - представники різних парламентських фракцій i прихильники різних політичних поглядів, беззастережно засуджуємо дії, що призвели 60 років тому do masowej zagibeli мирного польського населення на Волині. • 6

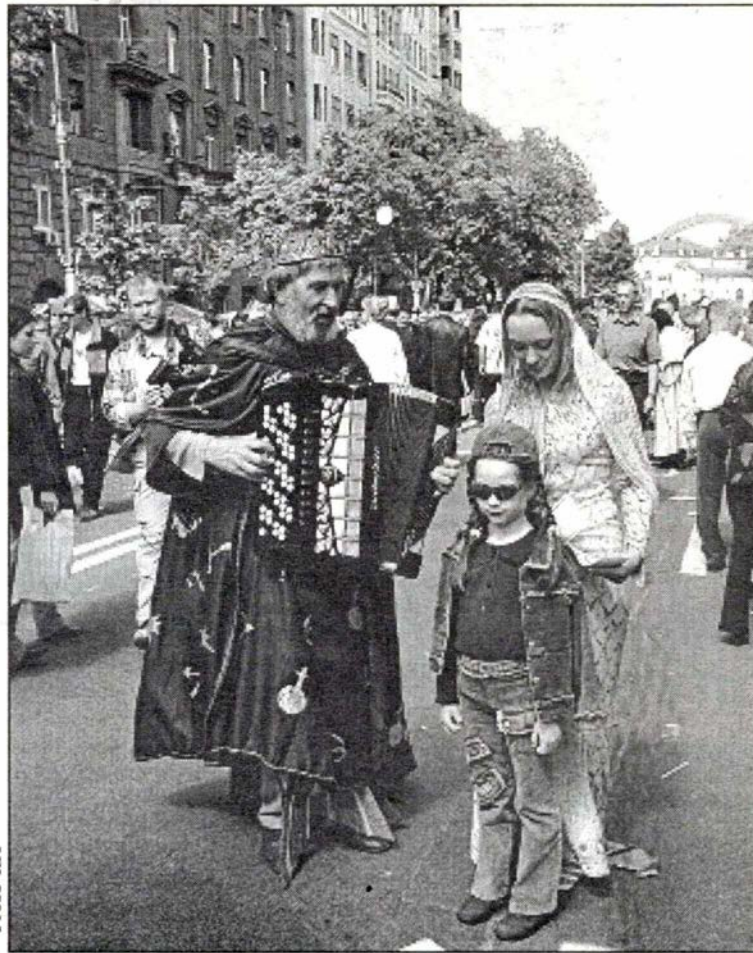
WARSZTAT SPOŁECZNY

Tam na Białorusi

Być może niektórzy nasi społecznicy nie znajdą w tym materiale dla siebie nic nowego, ale może też u wielu, zwłaszcza w ośrodkach dalekich od metropolii, on wzbudzi zainteresowanie. • 5

Dzień Europy po raz pierwszy na Ukrainie

Ratyfikacja Europejskiej Karty Językowej



Dzień Europy na Kreszczatyku

17 maja Ukraina po raz pierwszy obchodziła Dzień Europy. W Kijowie na Kreszczatyku i Placu Europejskim przedstawiciele ambasad państw Unii Europejskiej reprezentowali swoje kraje. W przeddzień Święta na Ukrainę zawiątała delegacja Komisji Monitoringu Rady Europy na czele z Przewodniczącą Komisji Panią Josette Durrieu, która na konferencji prasowej powiedziała, że oczekuje w najbliższym czasie na ponowną ratyfikację Europejskiej Karty Języków Regionalnych albo Języków Mniejszości - aktu dotyczącego języków mniejszości narodowych. Jak wiadomo, ten dokument prawny RE mający wielkie znaczenie dla wsparcia języków mniejszości wielonarodowego państwa, w tym i języka polskiego, był już jeden raz ratyfikowany przez RNU, lecz potem cofnięty przez Trybunał Konstytucyjny.



Josette Durrieu

Tak się i odbyło. Kilka dni po odjeździe delegacji RE, 15 maja, Rada Najwyższa Ukrainy ratyfikowała tę Kartę. W najbliższych numerach "DK" przygotujemy materiał na ten temat.

BORD

IV Dni Kultury Polskiej w BERDYCZOWIE

Po raz czwarty z wielką niecierpliwością czekaliśmy na te dni. Dni radości i uśmiechów, Dni, który łączy Polskę i Polonię. Na pewno Państwo już domyślacie się, o co mi chodzi. Oczywiście, mam tu na myśli IV Dni Kultury Polskiej w Berdyczowie.

Jak zwykle ciepło spotkał Berdyczów swoich gości. Czyste ulice, udekorowane czerwono-białymi i żółto-niebieskimi flagami, przycięte drzewa i przyszytych krzewy. Widać było, że miasto przygotowywało się do tej nieprzeciętnej imprezy zawczasu.

Na wstępie powiem, że kto nie trafił na tę imprezę, może tylko, jak to mówią na Ukrainie, "gryźć sobie łokieć". Program był naprawdę atrakcyjny i bogaty w różne niespodzianki. Żeby was ostatecznie w tym przekonać, opiszę wszystko bardziej szczegółowo.

17 maja w Sanktuarium Matki Bożej Berdyczowskiej została odprawiona Msza św. w intencji IV Dni Kultury Polskiej. Złożył dziękczynienie Bogu Ojcu i Najświętszej Pannie Maryji przyszło dużo wiernych.

Ciąg dalszy na str. 3

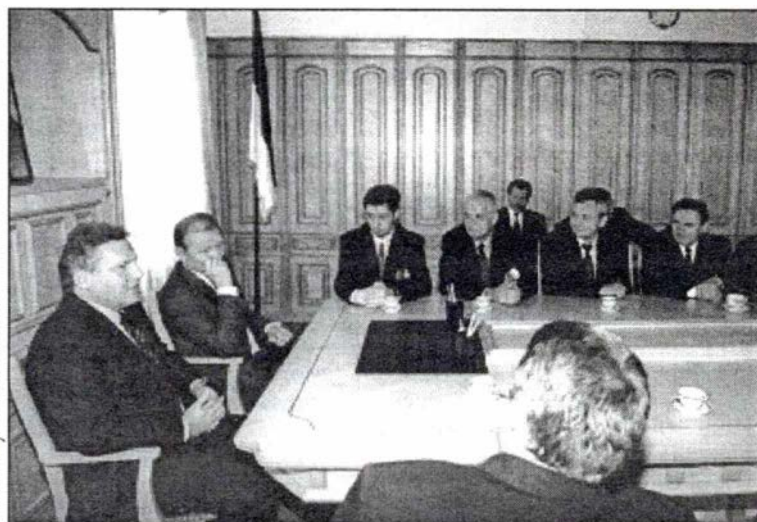
Press-KIT

Jednym z udziałowców - "Dziennik Kijowski"

■ We Lwowie niebawem w eterze pojawi się nowa stacja radiowa. Będzie to polsko-ukraińskie Radio MAN. Pod koniec kwietnia Krajowa Rada Ukrainy ds. Radia i Telewizji przyznała tej stacji koncesję na okres 7 lat. Radio MAN poprzez nadajnik o mocy 1 kW będzie słyszane zarówno we Lwowie, jak i w najbliższej okolicy.

Zabiegi o polskojęzyczne radio we Lwowie trwały blisko 11 lat. Do realizacji tego pomysłu przystępowało się wiele osób. Zadanie było jednak bardzo trudne. Udało się je zrealizować dopiero Ukraino-Polskiemu Stowarzyszeniu Medialnemu powstałemu przed dwoma laty, które następnie powołało spółkę radiową MAN, jednym z udziałowców której jest redakcja "Dziennika Kijowskiego". Przedsięwzięciu patronowali osobiście prezydenci Polski i Ukrainy Aleksander Kwaśniewski i Leonid Kuczma.

We Lwowie powstaje radio ukraińsko-polskie



Na zdjęciu: prezydenci Polski i Ukrainy Aleksander Kwaśniewski i Leonid Kuczma rozmawiają z dyrektorem Radia MAN Romanem Zającem i prezesami polskich rozgłośni o nowym radiu we Lwowie

W batalii o wolne pasma fal we Lwowie od lutego ubiegłego się cztery koncepcje. Wygrał projekt wspólnych programów nadawanych po polsku i ukraińsku, a więc radia, które ma służyć i Polakom, i Ukraińcom, a także działać na rzecz pojednania między naszymi narodami. W zamyśle twórców stacji jest też prezentacja na polskim przykładzie problematyki integracji europejskiej oraz promowania polskich firm na Ukrainie i ukraińskich w Polsce.

Dobrym przykładem dla twórców lwowskiego radia jest litewskie radio "Znad Wilii", które od 10 lat nadaje w trzech językach: po polsku, po litewsku i po rosyjsku. I choć na Litwie oficjalnie jest około 270 tys. Polaków, to ponad pół miliona osób przyznaje się, iż słucha radia "Znad Wilii".

Radio MAN ruszy prawdopo-

dobnie we wrześniu. We Lwowie został ogłoszony konkurs na dziennikarzy radiowych, prezenterów i reporterów. Najlepsi znajdą zatrudnienie w radiu MAN. Wcześniej przejdą szkolenie we Lwowie i w rozgłośniach radiowych w Polsce. Zakłada się, że w sierpniu przystąpią już do realizacji pierwszych audycji. W tym samym czasie we Lwowie ekipy techniczne montować będą sprzęt studyjny i redakcyjny. Lada dzień na Ukrainę trafią dwa nadajniki radiowe przekazane przez Polskie Radio.

Radiowcy ze Lwowa chcieliby, aby ich radio było słyszane także w innych regionach Ukrainy, gdzie mieszkają Polacy. Jeśli z podobną determinacją jak dotychczas będą realizować swoje marzenia, to być może za kilka lat radio MAN będzie słyszane także w Łucku, Tarnopolu, Winnicy, Żytomierzu, Czerniowcach, Doniecku i w Kijowie. O postępie prac przy tworzeniu Radia MAN będziemy informować naszych Czytelników na bieżąco.

Inf. DK

Centrum Polskie na Alma Mater

19 maja br. odbyło się uroczyste otwarcie Centrum Polskiego uruchomionego przy Uniwersytecie im. Tarasa Szewczenki w Kijowie.

Centrum ma stać się ośrodkiem nauki języka polskiego i kultury polskiej, ośrodkiem informacyjnym i metodologicznym w zakresie polonistyki na Ukrainie.

W otwarciu Centrum uczestniczyli goście honorowi i gospodarze ze strony polskiej i ukraińskiej, w tym: Wicemarszałek Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą Franciszek Jerzy Stefaniuk, Prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Tadeusz Samborski, Konsul RP w Kijowie Krzysztof Świderek, deputowani Rady Najwyższej Ukrainy Iwan Dracz, Mykoła Żułyński, rektor Uniwersytetu im. T. Szewczenki Wiktor Skopenko oraz główny inicjator i wykonawca idei stworzenia Centrum, kierownik Katedry Polonistyki Uniwersytetu - Rościśław Radyszewski.

To nieprzeciętne wydarzenie przyciągnęło uwagę społeczności stolicy, instytutów naukowych, wykładowców i studentów jej wyższych uczelni. Inaugurację transmitowała telewizja: kijowska TRK oraz polska - TV Polonia. Obecni byli dziennikarze wielu gazet i

czasopism, przedstawiciele ukraińskich kół polonijnych, poloniści. O szacie muzyczną ceremonii zadbał zespół „Jaskółki” pod kierownictwem Wiktorii Radik.

Obecnych przywitał rektor Uni-



Mykoła Żułyński i Tadeusz Samborski otwierają Centrum

wersytetu Wiktor Skopenko, który m.in. powiedział: „Uniwersytet Szewczenki jest jedyną szkołą wyższą, w której istnieje Katedra Polonistyki. Działa ona na uniwersytecie już od trzech lat. Stale współpracujemy ze Szkołami Wyższymi Polski. Rozwijamy i nadal będziemy rozwijać tę tradycję. Już niejednokrotnie przyjeżdżali do nas studenci Uniwersytetu Warszawskiego i Jagiellońskiego”.

Pomoc w stworzeniu Centrum okazała Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Prezes Fundacji, poseł na Sejm RP, członek Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych Tadeusz Samborski złożył gratulacje z okazji tego wydarzenia. Polska strona sprezentowała Centrum Polskiemu 15000 polskich książek.

Wicemarszałek Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą Franciszek Jerzy Stefaniuk powiedział: „Jestem zaszczycony, że mogę brać udział w tym otwarciu. Chcę wyrazić w imieniu Sejmu Polskiego wdzięczność wszystkim, którzy wyrazili swoją dobrą wolę w tak potrzebnym kierunku, żeby dziś świętować ten wspaniały moment”.

Pan Stefaniuk przekazał rektorowi Uniwersytetu medal Sejmu Polskiego, a poseł Samborski obiecał, że w najbliższym czasie Centrum Polskie otrzyma od Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” komputer, telewizor, zestaw telewizji satelitarnej, magnetowid i magnetofon. Ceremonia otwarcia toczyła się w ciepłej, nawet rodzinnej atmosferze, i wierzymy, że z taką atmosferą spotykać się będzie każdy, który zawita do tego nowego, unikalnego, niezwykle pożytecznego dla stolicy i kraju ośrodka.

EKLI

(Zdjęcie W. Radik)

Z życia środowisk

Festiwal Kultury Polskiej w Dnieprodzierżyńsku

Goście stopniowo zapełniają piękną aulę Klubu Inżynierów Zakładów Metalurgicznych (nb. zbudowanych ponad 100 lat temu przez Polaków, dyrektorem, których był hrabia Ignacy Jasiukiewicz), salę pamiętającą jeszcze występy słynnego Szalapina z 1912 roku.

Tu za chwilę ma nastąpić oficjalne otwarcie Festiwalu Kultury Polskiej i Ukrainy. I oto prezes Dnieprodzierżyńskiego Oddziału ZPnU - Olga Gocyridze wita uczestników i gości Festiwa-

lu, a wśród nich Konsula Generalnego RP Charkowie Michała Żurawskiego oraz jego małżonkę - panią Barbarę.

Brzmia hymny narodowe. Festiwal otwarto.

Inauguracyjny koncert rozpoczyna występ kwartetu strunowego dyplomanta Konkursu im. Wieniawskiego w Lublinie, kierowanego przez Aleksandra Proleskę. Doskonale zgrany zespół wykonał: „Legendę” H. Wieniawskiego, Polonez Ogińskiego, „Melodię” Skoryka. Występ kwar-

tetu wykazał wysoki poziom wykonawczy muzyków. Artystka Opery Romana Janowska swoim cudnym sopranem zaśpiewała „Ave Maria” Szuberta i „Życzenie” Chopina.

Uznanie publiczności zdobyły występy artystów miejskiego Teatru im. Łesi Ukrainki - soliści, trio, duety i balet. Świetnie wystąpili wychowankowie Szkoły Sztuk Pięknych oraz zespół wokalny pod kierownictwem pana Roże. Festiwal w Dnieprodzierżyńsku wykazał, że kultura polska w tym mieście, gdzie od dawna zamieszkuje liczna Polonia odradza się i fakt ten cieszy niezmiernie.

Włodzimierz RULKOWSKI

ki kwiatów pod pomnikami marszałka Konstantego Rokossowskiego i generała Karola Świerczewskiego. Wręczono odznaczenia kombatanckie. W czasie uroczystości obradowało Prezydium ZOD SWPW. Już po raz piąty ludowe zespoły Ziemi Złoto-ryjskiej i Legnickiej zaśpiewały piosenki wojskowe i wojenne. Przy stołach ustawionych na murawie ogrodu pod kwitnącymi jabłoniąmi, przy żołnierskiej grochówce, bigosie i piwie długo nie milkły rozmowy weteranów w mundurach, którzy przyjechali tu, by wspomnieć czasy swojej trudnej, wojennej młodości.

Janusz FUKSA

Doniesie wydarzenie

OBWIESZCZENIE

o głosowaniu w referendum ogólnokrajowym dotyczącym przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej w Kijowski Okręgu Konsularnym

1. Podaje się do publicznej wiadomości, że na podstawie Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o referendum ogólnokrajowym (Dz. U. Nr 57 poz. 507) i odpowiednio stosowanych przepisów Ustawy z dnia 12 kwietnia 2001 roku - Ordynacji Wyborczej do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 46, poz. 499, Nr 74 poz. 786 i Nr 154, poz. 1802 oraz z 2002 r. Nr 14, poz. 128, Nr 113, poz. 984, Nr 127 poz. 1083, Nr 153 poz. 1275, obywatele polscy przebywający za granicą i posiadający ważny polski paszport mają prawo głosowania w referendum.

2. Zgodnie z Uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 kwietnia 2003 roku o zarządzeniu ogólnokrajowego referendum w sprawie wyrażenia zgody na ratyfikację traktatu dotyczącego przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Unii Europejskiej (Dz. U. Nr 66, poz. 613) referendum odbędzie się w dniach 7-8 czerwca 2003 r.

3. Dla realizacji tego prawa Minister Spraw Zagranicznych Rozporządzeniem z dnia 16 maja 2003 r. utworzył za granicą obwody do głosowania w referendum ogólnokrajowym.

4. Obywatele polscy przebywający na terytorium Kijowskiego Okręgu Konsularnego (obwody: czernihowski, czerkaski, kirowogradzki, mikołajewski, odeski, winnicki, zytomierski, miasto Kijów i obwód kijowski) mogą głosować w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 150-Z w budynku Ambasady i Konsulatu RP w Kijowie, przy ul. Jarosławów Wał 12 w godzinach od 6.00 do 20.00.

5. Aby wziąć udział w głosowaniu obywatele polscy posiadający ważne polskie paszporty powinni zostać wpisani na listę uprawnionych do głosowania. Do spisu wpisywane są osoby przebywające za granicą i posiadające ważne polskie paszporty na podstawie zgłoszenia.

Zgłoszenia należy dokonać w Konsulacie Generalnym RP w Kijowie ustnie, pisemnie, telefonicznie, telegraficznie lub telefaksem. Adres Konsulatu Generalnego: 01034 Kijów, ul. Jarosławów Wał 12, tel (03844) 2300731, 2300736, 2300737.

Faks: 234-19-84; 464-13-36.

e-mail: [consulat\(S\)svitohne.com](mailto:consulat(S)svitohne.com)

Zgłoszenie powinno zawierać nazwisko, imiona, imię ojca, datę urodzenia i miejsce zamieszkania, nr ewidencyjny PESEL. Jeśli głosujący nie posiada lub nie pamięta numeru ewidencyjnego powinien podać numer ważnego polskiego paszportu, a także miejsce i datę jego wydania.

Do wpisu uprawnionych do głosowania w referendum mogą być wpisane również osoby, które złożyły wniosek o wydanie nowego paszportu w związku z upływem terminu ważności dotychczasowego i dysponują dokumentem wydanym przez Konsulat.

Osoby przebywające za granicą, w tym także osoby, które stale zamieszkują w kraju i nie posiadają zaświadczenia o prawie do głosowania powinny najpóźniej do dnia 3 czerwca 2003 r. zgłosić do Konsulatu Generalnego RP w Kijowie wniosek o dopisanie do spisu osób uprawnionych do udziału w referendum.

6. Głosującemu zmieniającemu miejsce pobytu przed dniem głosowania, na jego żądanie konsul wydaje zaświadczenie o prawie do głosowania.

7. Spisy uprawnionych do głosowania będą udostępnione w ciągu dwóch dni przed rozpoczęciem głosowania. Udostępnienie spisu nastąpi na pisemny wniosek zainteresowanego.

Kijów, dnia 20 maja 2003 r.

Konsul Generalny RP w Kijowie Sylwester Szostak

Występy gościnne



6 maja w ramach obchodów Dnia Polonii i Polaków za Granicą uroczysty koncert w Domu Ukraińskim w Kijowie uświetnił swoim występem Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W następnym dniu zespół wystąpił w koncercie galowym w teatrze im. Sadowskiego w Winnicy gdzie na sali byli obecni: mer miasta Pan Dąbrowski i Konsul Generalny RP w Kijowie Sylwester Szostak z małżonkami. Widzowie obu miast nagrodzili wspaniały zespół burzą oklasków.

Echo braterstwa broni

Kombatancka majówka

Przy prywatnym Muzeum Wojska Polskiego i Pamiętek po Armii Radzieckiej Michała Sabadacha w Uniejowicach koło Złotoryi kolejny raz zebrał się (11.05.2003.) weterani wojskowi z rodzinami z różnych powiatów Dolnego Śląska, by uczcić Dzień Zwycięstwa. Na uroczystość przybyli m.in. wicewojewoda dolnośląski Stanisław Janik, wiceprezes Zarządu Głównego i prezes Zarządu Oddziału Dolnośląskiego Związku Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego pplk Krzysztof Majer, pre-

zes Zarządu Oddziału Dolnośląskiego Stowarzyszenia Współpracy Polska - Wschód Leszek Solarek, parlamentarzyści i inni przedstawiciele władz i organizacji. Przybył konsul generalny Federacji Rosyjskiej w Poznaniu Aleksandr Jakowienko, który w swoim przemówieniu podkreślił, że właśnie dzięki wspólnej walce żołnierzy radzieckich i polskich z faszyzmem możemy dziś świętować Dzień Zwycięstwa na Dolnym Śląsku.

Członkowie ZZLWP, SWPW i weterani wojenni złożyli wiązan-

Imprezy

Ciąg dalszy ze str. 1

Oprócz mieszkańców miasta byli tam członkowie polskiej delegacji, przedstawiciele władz oraz grupa bajkerów, przybyłych ze Stanów Zjednoczonych i Polski. Po Mszy św. kolejnym etapem programu stało się (tradycyjne już) spotkanie organizatorów i gości w siedzibie Urzędu Miejskiego. Był chleb i sól, ciepłe słowa powitalne, przemówienia i oficjalne uroczyste otwarcie IV Dni Kultury Polskiej w Berdyczowie.

Tyle ważnych osobistości Berdyczów od dawna nie widział. Wśród nich należy wymienić Konsula Generalnego RP w Kijowie Radcę Ministra Pana Sylwestra Szostaka,

IV Dni Kultury Polskiej W BERDYCZOWIE

polских z Ukrainy oraz gości z Polski wystąpiły zespoły polonijne z Białorusi i Mołdawii. Każdy przywiózł ze sobą pieśni i tańce - to najdroższe, co jest właściwe narodowi.

Organizatorzy nie zapomnieli o rozrywkach dla dzieci. W trakcie koncertu rozstrzygnięto konkurs pisemny i plastyczny. Za staranną pracę zwycięzcy zostali nagrodzeni prezentami i oklaskami widzów. A potem w Parku Miejskim cze-

biegały pod patronatem Attacha-tu Wojskowego przy Ambasadzie RP na Ukrainie i Konsulatu Generalnego RP w Kijowie.

Corocznie jednym z najweselszych punktów programu Dni Kultury Polskiej jest mecz piłki nożnej. Tym razem o puchar Konsulatu Generalnego RP w Kijowie toczyła się walka między polskimi policjantami i ukraińskimi milicjantami. Zwyciężyła drużyna ukraińska z wynikiem 5:1, lecz nie zaszkodziło to dobremu humorowi piłkarzy polskich.

Jeżeli mecz piłki nożnej jest nieodłącznym elementem każdego Dni Kultury, to "Motocyklowy Rajd Katyński" stał się rewelacją tegorocznego święta. Gdziekolwiek by się bajkerzy nie zjawili, natychmiast otaczała ich gromadka dzieci, młodzieży i nawet osób starszych. Było wielu chętnych zrobić z nimi zdjęcie czy choćby dotknąć motoru. A niektórym poszczęściło nawet przejechać się na tych potężnych maszynach. Mogę powiedzieć z pewnością (gdyż miałam okazję być jednym z takich szczęściarzy), że jest to niesamowicie upajająca atrakcja.

Myślę, że w tym momencie przekonałam Państwa w feeryczności Dni Kultury Polskiej w Berdyczowie, lecz na tym pierwszy dzień jeszcze się nie zakończył. Pod wieczór w parku miejskim przy polskiej i ukraińskiej muzyce rozrywkowej odbyła się zabawa taneczna. Potem zabawa przeniosła się do

cie "Centrum Polskiego". Pan Poseł dr Tadeusz Samborski podarował tej nowej placówce komputer, zaś strona ukraińska prezentowała ksero. Myślę, że podobne "Centra Polskie" będą powstawać nie tylko w szkołach berdyczowskich. Jest to przykład godny naśladowania przez innych, gdyż mieć



Sanktuarium Matki Boskiej Berdyczowskiej. Msza św. w intencji IV Dni Kultury Polskiej. Na pierwszym planie od prawej wiceprezes Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" Henryk Banasiuk i Radca Ambasady RP Tadeusz Ławniczak

Radcę Ambasady RP Pana Tadeusza Ławniczaka, Wiceprzewodniczącego Sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą, Posła na Sejm RP Pana Franciszka Jerzego Stefaniuka, Posła na Sejm i Prezesa Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" dr Tadeusza Samborskiego, Wiceprezesa Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie" pana Henryka Banasiuka, Starszego Radcę Ministra Konsula Albina Szyszke i wreszcie ulubienica Berdyczowa Pana Konsula Krzysztofa Świderka.

Stronę ukraińską reprezentował mer miasta Berdyczowa Wasyl Mazur, deputowani do Rady Najwyższej Ukrainy Panowie Mykoła Zuhyński i Paweł Zebrowski.

Po tych momentach o charakterze ceremonialnym można było w pełni oddać się przyjemnościom estetycznym. W Miejskim Domu Kultury liczną widownię zebrał koncert inauguracyjny, w którym (jak nigdy wcześniej) oprócz artystów berdyczowskich, zespołów

kał na dzieci jeszcze jeden konkurs - na najlepszy rysunek na asfalcie. Te artystyczne zmagania pod hasłem "Światu pokój" prze-



Piłkarska reprezentacja policji z Polski nie straciła humoru mimo przegranej 5:1



Autorka reportażu w gronie organizatorów i gości

Brzozowego Gaju na wspaniały piknik. Ciepły wieczór, smaczna kolacja na stojąco, ognisko i kiełbaski, pieśni i tańce - można było pomyśleć, że znaleźliśmy się na jakiejś rajskiej wyspie.

Dzień drugi był nie mniej nasyceni i ciekawy. Oczywiście, też rozpoczął się od Mszy św. w intencji Ojca Świętego Jana Pawła II w 83. rocznicę urodzin i XXV pontyfikatu. Przepelnieni Duchem Świętym mogliśmy przystąpić do przeżywania nowych doznań.

W celu poparcia rozwoju biznesu Ukrainy i Polski odbyło się III Biznes-Forum - świetna okazja dla nawiązania bezpośrednich kontaktów, nakreślenia nowych wspólnych inicjatyw, podpisania konkretnych umów. Podczas dwustronnych rozmów komercyjnych prowadzonych między przedsiębiorcami naszych krajów widać było duże zainteresowanie w wielu konkretnych tematach. Mamy nadzieję na szybkie i pozytywne wyniki tych spotkań ludzi interesu.

Mnogość imprez nie pozwolił mi uczestniczyć do końca w spotkaniu biznesowym, jako że musiałam przenieść się do Szkoły nr 15, gdzie już rozpoczęła się uroczyste otwar-

cie centrum to znaczy podnieść swoją reputację i poziom kulturalny.

Pięknymi, aczkolwiek końcowymi akordami Dni Kultury Polskiej w Berdyczowie stały się - Koncert Galowy zatytułowany "Rodacy Rodakom", przygotowany z okaz-



Podziękowania gospodarzom i gościom Dni Kultury wyraził członek Sejmowej Komisji ds Zagranicznych dr Tadeusz Samborski

ji Dnia Polonii i Polaków za granicą oraz "Koncert Papieski" z okazji 83. urodzin Papieża Jana Pawła II i XXV rocznicy Jego Pontyfikatu. Trudno to wszystko opisać słowami. To trzeba było zobaczyć własnymi oczyma. Ten zachwycający język pieśni, muzyki i tańca.

Kończąc swoją relację, gorąco zachęcam was wszystkich w następnym roku obowiązkowo zawitać do Berdyczowa na jubileuszowe V Dni Kultury Polskiej.

E. ALEKSIEJENKO
(Zdjęcia autora)

Szansa dla przedsiębiorców

W dniach 16-20 maja odbyła się VII Gospodarcza Konferencja Polskich i Ukraińskich Przedsiębiorców zorganizowana przy wsparciu finansowym Polsko-Amerykańsko-Ukraińskiej Inicjatywy Współpracy - PAUCI. Wśród uczestników Konferencji była 11-osobowa delegacja Pomorskiej Izby Rzemieślniczej Małych i Średnich Przedsiębiorstw w Gdańsku, która jest organizacją samorządu gospodarczego, zrzeszającą ponad 3000 zakładów, zatrudniających łącznie blisko 16000 pracowników z branży drzewnej, budowlanej, motoryzacyjnej i innych.

16 maja grupa przedstawicieli polskich firm zwiedzała Wolną Strefę Ekonomiczną Jaworów, gdzie odbyło się spotkanie z Administracją tejże strefy, administracją miasta

Biznes bez granic

Nowojaworowska i firmami polskimi, które już zainwestowały w strefie. Wieczorem odbyło się uroczyste spotkanie w gmachu lwowskiego centralnego domu towarowego "Magnus", rekonstrukcja którego jest jedną z największych inwestycji polskich we Lwowie. W następnym dniu, uczestnicy Konferencji spotkali się we Lwowie z przedstawicielami konsulatu, a także z przedstawicielami firm polskich i ukraińskich działających na terenie Lwowa.

Kolejnym punktem programu - 18 maja 2003 roku był udział w Dniach Kultury Polskiej w Berdyczowie, w ramach którego odbyło się

III Biznes Forum "Ukraina-Polska".

Tematem odczytów Forum była współpraca i perspektywy jej nawiązania, między ukraińskimi i polskimi firmami, a także możliwości inwestowania w Ukrainie. Na powyższe tematy wypowiedział się mer Berdyczowa Wasyl Mazur, prezes Stowarzyszenia Przedsiębiorców Żytomierza - Jurij Woderackij, Minister Pełnomocny Radca Handlowy - Anna Skowrońska-Łuczyńska, Konsul Generalny RP w Ukrainie - Sylwester Szostak oraz wiceprezes Stowarzyszenia Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie - Maciej Bossowski.

Ciąg dalszy na str. 7



Moment roboczy Forum "Biznes bez granic". Kijów, sala konferencyjna Izby Przemysłowo-Handlowej

Pięć lat na pięciolinii

Uroczyste i radosne tony "Sto lat" i "Mnogoje leta" donosiły się z okien auli Młodzieżowego Centrum "Sfera" i ginęły w bujnie kwitnącej zieleni, otaczającej obolońskie brzegi Sławutycza. Takiego finału koncertu można każdemu pozazdrościć. Koncertu, na który złożyły

Centrum Twórczości Dzieci i Młodzieży Obolońskiej Dzielnicy Kijowa Pani Wiktoria przeprowadziła pierwszą próbę z amatorami pieśni polskiej, i to oni (wkrótce potem) stworzyli zespół i obrali swoim patronem wybitnego polskiego kompozytora Stanisława Moniuszki.



Śpiewa Chór im. St. Moniuszki

się zarówno występy Jubilata – Chóru im. Stanisława Moniuszki, jak i prezenty złożone dlań w formie pieśni i tańca od młodzieżowych zespołów i solistów ukraińskich. Wiele ciepłych słów usłyszała tego wieczoru założycielka i po dziś dzień prowadząca zespół, Zasłużona dla Oświaty Ukrainy - Wiktoria Jurkowska, która już ponad ćwierć stulecia poświęca swe siły i czas sprawie krzewienia kultury muzycznej wśród dzieci i młodzieży.

Pięć lat temu w 1998 roku w

Potem były lata wyjątkowej pracy, doskonalenia warsztatu, no i liczne występy na scenach krajowych takich miast, jak Biała Cerkiew, Żytomierz, Bojarka, oraz za granicą – w Brześciu na Białorusi, w Chełmie, Kazimierzu Dolnym, Zamościu, Krasnymstawie, Lublinie, Opolu Lubelskim, Wawolnicach, Tychach i jeszcze wielu innych miastach Polski.

Zespół był gościem szeregu festiwali, w tym: żytomierskiej "Tęczy Polesia", Międzynarodowego Festiwalu Pieśni Religijnej

w Chełmie, Festiwalu "Witaj gwiazdo złota" w Tychach czy I Festiwalu im. Stanisława Moniuszki w Brześciu.

Wiadomo, że każdy występ gościnny wymaga załatwienia odpowiedniego zaplecza organizacyjnego i w tej niełatwej sprawie pomaga Pani Wiktorii jej rodzona siostra, przez Związek Polaków Kijowa - Aniela Jurkowska. Równie niezmiernie ważną dla sprawnego funkcjonowania zespołu jest jego wsparcie ideowe i finansowe, które zespołowi niejednokrotnie okazywał z-ca Naczelnika Urzędu ds. Migracji i Mniejszości Narodowych Administracji Państwowej dla m. Kijowa Wołodymyr Horowoj.

Jednak głównymi bohaterami święta byli wokaliści zespołu, młodzież, która zasłużyła na duże uznanie za skrupulatne podejście do każdego z wykonywanych utworów, doskonałą dykcję, kontemplację i oryginalność w wyborze repertuaru. A w koncercie brzmiały utwory polskich, ukraińskich, włoskich i rosyjskich kompozytorów.

Była też próbka z szerokiego wachlarza polskich i ukraińskich kołęd opanowanych przez ten wielostronny chór.

Pięć lat dla zespołu to już godziwy wiek, jednak Chór im. Stanisława Moniuszki nie spoczął na laurach i ze swoistą sobie werwą patrzy w przyszłość.

A zatem w imieniu kierownictwa zespołu wszystkich chętnych, którzy chcieliby dołączyć się do szacownego chóru od 1 września zapraszamy Śpiewado Centrum Młodzieżowego pod adresem Kijów ul. Tymoszenki 11 B.

Stanisław PANTELUK
(Zdjęcie autora)

Rozmowa o sumieniu

Spotkanie w bibliotece

„Przyzwyczajenie do kłamstwa, tolerancyjne ustosunkowanie do kłamstwa stało się niemal tradycją narodową. A przecież, kiedy kłamię to i kradnę. I nie tylko sianem ze stogu sąsiada, lecz i całe pozycje z budżetu państwa...”

Tak pisze we wstępie do książki „W trosce o sumienie” polskiego księdza, rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie, wybitnego pedagoga kaznodziei i duszpasterza Edwarda Stańka jej tłumacz, dziennikarz i poeta Eugeniusz Gołybard.

Kijowskie Polskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe im. A. Mickiewicza w bibliotece też noszącej imię polskiego wieszczki zorganizowało prezentację tej niezwyklej pozycji. Rozmowa o książce przeistoczyła się w rozważania o sumieniu, o konieczności czynienia dobra i zwalczania zła. Wydawca książki Wadym Karpenko opowiedział o tym, jak udało się zrealizować pomysł tłumaczenia i wydania tej jednej z pięćdziesięciu sześciu książek księdza. Uczennica Helena Judaszewa przeczytała zebranych jej fragmenty w orygi-

nale i po ukraińsku. Usłyszeliśmy głos autora nagrania podczas spotkań z tłumaczem. Wszyscy chętni nabyli tę niezwyklej pozycję

mogą zwrócić się do wydawnictwa „Ukraiński Pysmennyk” pod tel. (044) 216-25-95, wydawcy tel. (044) 414-94-93 lub przez e-mail: bayka@diawest.net.ua.

Druga część spotkania poświęcona została zbliżającej się (w czerwcu) setnej edycji polsko-ukraińskiej audycji radiowej „Po sąsiedzku. Polski wektor” - niezwyklej pozytywnej inicjatywie realizowanej na antenie radia ukraińskiego (program III „Kultura”) przez Eugeniusza Gołybarda i Helenę Dowzenko.

A. Kos



Podczas prezentacji: Irena Gołybard (z lewej) i Helena Dowzenko na tle ekspozycji książek księdza Edwarda Stańka

"Київ Травневий"

Stowarzyszenie Teatralne „ŁAŻNIA”

Już po raz piąty w stolicy Ukrainy odbywał się Międzynarodowy Festiwal Teatralny "Київ Травневий". W ciągu całego miesiąca Kijów przyjmował na swoich scenach teatralnych artystów z różnych państw. Oczywiście przedstawiona była i Polska. W ubiegłym roku występował na Festiwalu Teatr im. S. I. Witkiewicza z miasteczka Zakopane. W tym roku dla publiczności grało Stowarzyszenie Teatralne "Łażnia" z Krakowa. Przyjazd "Łażni" stał się możliwy dzięki Instytutowi Polskiemu w Kijowie, z którym "Łażnia" przyjaźni się już nie jeden rok. Dyrektorem i reżyserem teatru jest Bartosz Szydłowski.

- **Panie Bartoszu, dlaczego Stowarzyszenie Teatralne nosi taką niezwyklej nazwę: "Łażnia"?**

- W tych pomieszczeniach, które adaptowaliśmy jeszcze jako studenci szkół teatralnych, kiedyś mieściła się przedwojenna łaźnia żydowska. Znalazłem to pomieszczenie w 1996 roku, będąc studentem drugiego roku reżyserii, przypadkowo schodząc do piwni-

cy pod swoim mieszkaniem. Zachwyciłem się tym labiryntem. W listopadzie 1998 roku było oficjalne otwarcie Stowarzyszenia Teatralnego "Łażnia".

- **"Łażnia" - to nie tylko teatr?**

- Nie tylko. Szukamy różnych poziomów kontaktowania się z publicznością. Każdy może znaleźć coś dla siebie. Oprócz

sztuk teatralnych, premier, prowadzimy cykle spotkań, na których jest muzyka, filmy. Odbywają się spotkania ze znanymi gośćmi. W "Łażni" działa także kawiarnia, która nas w zasadzie utrzymuje.

- **Co "Łażnia" przywiozła do Kijowa?**

- Pierwsza nasza produkcja to "Wścieklizna show albo strasznie fajni ludzie" według dramatu Paw-



Fragment spektaklu "Wścieklizna show albo strasznie fajni ludzie"

ła Jurka. Dostała się ona do finału dziesięciu najlepszych spektakli ostatniego sezonu teatralnego w Polsce. To takie reality show, które przekracza wszystkie nasze oczekiwania. Drugi spektakl "Tatuaz" jest kompletnie odmienny. To tragiczna historia dziewczyny, która chce wyrwać się z rodzinnego domu. Ta dziewczyna jest ofiarą, która nie może sobie znaleźć miejsca w świecie, nie może zostać wyrwana z zakłętą kręgu. Spektakl jest zbudowany nie agresywnie, nie brutalnie. Jest to bardzo wnikliwy dramat. Przygotowując go rozmawiałem z psychoterapeutami. Wielu obcokrajowców oglądało ten spektakl nie rozumiejąc polskiego, tym nie mniej wchodzili oni łatwo w atmosferę, klimat sztuki.

Rozmawiał
Eugeniusz KLIMAKIN

Czytelnicy piszą

W artykule "Rocznica śmierci Zbyszka" ("Dziennik Kijowski" nr 1 z br.) przypomniano drogę artystyczną Zbigniewa Cybulskiego, jednego z najwybitniejszych aktorów polskich po drugiej wojnie światowej. Myślę, że Czytelników na Ukrainie zainteresuje fakt, że Zbigniew Cybulski urodził się w miejscowości Kniże nad Czeremoszem koło Śniatyna w województwie stanisławowskim (obecnie iwano-frankowskim). Tam też się wychowywał – w polskim starym dworze, należącym do jego dziadków ze strony matki. "Atmosfera rodzinnego domu przesiąknięta była patriotyzmem i szacunkiem dla tradycji" – pisał Krzysztof Tropiło w publikacji "100 gwiazd polskiego filmu".

Tadeusz Kukiz
Wrocław, Polska

Ogłoszenia

- Кандидат в мастера дає уроки шахмат, консулює, підбирає літературу. Тел. (044) 432-38-64. Київ, 04114, Николай.
- Лекції, бесіди, консультації о вреде и пользе алкоголю. Київ-114, а/я 1. Тел. (044) 432-38-64. Юрій.

Sąsiedzi

O Towarzystwie

A.K. Nasza organizacja jest jedną z niewielu samodzielnych regionalnych polskich organizacji na Białorusi. Terenem działalności jest dzisiejsza Ziemia Lidzka - jedno z największych skupisk Polaków na Białorusi, teren dawnej Wileńszczyzny na północ od Niemna, na granicy z Litwą, gdzie ludność polska sięga nawet 80%. W samej Lidzie, stutysięcznym mieście, zgodnie z ostatnim spisem ludności 1999 roku Polacy stanowią oficjalnie 38%.

Organizacja działa ponad 10 lat od 1991 roku. Kontynuuje tradycję pierwszej organizacji polskiej na Białorusi powstałej tu w Lidzie na fali "pieriestrojki" 17 maja 1987 roku. Na Litwie podobna organizacja powstała w maju 1988 roku, a na Ukrainie, o ile pamiętam, latem 1988 roku. Byłem członkiem tej organizacji od samego początku, a od 1991 roku jestem prezesem naszego Towarzystwa. Nie dążymy do masowości, w sumie jest nas około 300 osób. Mamy kilka komórek w terenie.

Towarzystwo jest zarejestrowane w instancjach obwodowych. Współpracujemy ze Związkiem Polaków na Białorusi, Polską Macierzą Szkolną, innymi organizacjami. Współpracujemy też z innymi organizacjami narodowościowymi: z Białorusinami, Żydami, Niemcami, Litwinami. Swego czasu istniał u nas Kongres Polaków Białorusi zrzeszający większość organizacji polonijnych, nie utrzymał się jednak.

B.D. A czy potrzebna jest taka jedność organizacyjna?

A.K. Jedność jest niezbędna, lecz nie organizacyjna, podobna do tej, przewidzianej w artykule 6 konstytucji byłego ZSRR, potrzebnej, by ktoś sprawował władzę nad wszystkimi; manipulował wszystkimi. Potrzebna jest jedność dążeń, celów, ale na zasadach samodzielności, pracy i współpracy, czyli na zasadach społeczeństwa obywatelskiego. Znaczy po to, aby, jak to się mówi, "by Polacy się nie grzyli".

Zgadzasz się i dodam od siebie: "Jeżeli ktoś gubi się w tym komu pomagać, niech daje pieniądze pod konkretne programy, ogłasza przetarg i wymaga biznes planów itd."

Towarzystwo w zasadzie jest organizacją społeczną, nie ma żadnych etatów. Wszyscy pracują społecznie. Owszem, można by było zdobyć pieniądze na jakiś etat, ale później staje się tak, że ci etatowi zaczynają pracować tylko dla etatów i jest to jedno niebezpieczeństwo, zaś drugie polega na tym, że wolontariusze w pewnym momencie mogą powiedzieć: "On dostaje pieniądze to niech on i robi..."

Dlatego nie tworzymy etatów i próbujemy znaleźć inne formy podziękowania dla ludzi, którzy u nas pracują. A podziękowania te dotyczą konkretnych czynów, konkretnej pracy. Tu nie chodzi tylko o rzeczy finansowe, a również o różnego rodzaju ulgi. Organizujemy na przykład wycieczkę do Kraju i ci ludzie otrzymują ulgi w opłatach.

Uważam zresztą, że udział we wszystkich imprezach powinien być opłacany przez uczestnika. Gdy robimy np. wycieczkę, to członkowie zarządu w zasadzie mogliby nie płacić, lecz stawiamy taki warunek: "wszyscy płacą, prezes też". I wszyscy płacą, może symbolicznie, ale płacą.

Proponujemy Państwu wywiad z prezesem Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej Aleksandrem Kołyszko, redaktorem naczelnym dwumiesięcznika "Ziemia Lidzka". Wywiad został nagrany podczas X Forum Mediów Polonijnych w Kielcach. Teraz, kiedy po opublikowaniu wyników spisu ludności toczy się na stronach "DK" dyskusja na temat "Ilu nas jest i co mamy robić dalej?" przedstawiamy na sąd czytelników ten wywiad, dotyczący pracy społecznej Polaków na Białorusi. Być może niektórzy nasi

społecznicy nie znajdą w nim dla siebie nic nowego, ale może też u wielu, zwłaszcza w ośrodkach dalekich od metropolii, materiał ten wzbudzi zainteresowanie. Znany dramaturg angielski George Bernard Shaw powiedział kiedyś: "Kto nie może działać, ten poucza, kto nie może ani działać ani pouczać ten poucza jak pouczać". Poniżej informacja o takich, którzy działają. A zatem głos ma prezes i redaktor Aleksander Kołyszko.

TAM NA BIAŁORUSI

Gdy robimy nasze tak bardzo popularne spotkanie oplatkowe czy wielkanocne, to po prostu każdy coś przynosi, organizacja również coś tam dopłaca, ale nie więcej niż 50% potrzeb...

Pomieszczenie

Do ostatniego czasu mieliśmy pokój w Centrum Muzycznym i mogliśmy zawsze korzystać z dużej sali na 650 miejsc. Teraz tymczasowo po likwidacji tego Centrum straciliśmy ten lokal. Mamy tu Dom Polski należący do Związku Polaków Białorusi, prosiliśmy u nich jeden pokój, ale na powierzchni 1000 m² dla nas tam miejsca nie znaleziono. Jakoś nie układają się nam stosunki z tym lidzkim odziałem ZPB, chociaż z Grodnem jest wszystko w porządku. Co prawda władze miasta obiecują coś nam wydzielić w najbliższym czasie.

B.D. W jakich kierunkach działa organizacja?

A.K. W pierwszej kolejności to oświata, kultura, upamiętnianie śladów polskich na Ziemi Lidzkiej...

Pamięć

Prowadzimy dość szeroką akcję upamiętniania Polaków Ziemi Lidzkiej, sprasadającą się do porządkowania grobów, wystawienia tablic pamiątkowych, pomników etc. Odnawiamy groby, i nie tylko żołnierzy AK, lecz wszystkich żołnierzy polskich i zresztą nie tylko na terenach Ziemi Lidzkiej.

Co dwa lata robimy Światowe Zjazdy Lidzian, na które przyjeżdża blisko 200 byłych mieszkańców Ziemi Lidzkiej, gości z Polski, USA, Kanady. Oni sami to opłacają, natomiast my organizujemy ich pobyt w ciągu dwóch tygodni, załatwiamy im program wycieczkowy, różne spotkania...

Sprawy wydawnicze

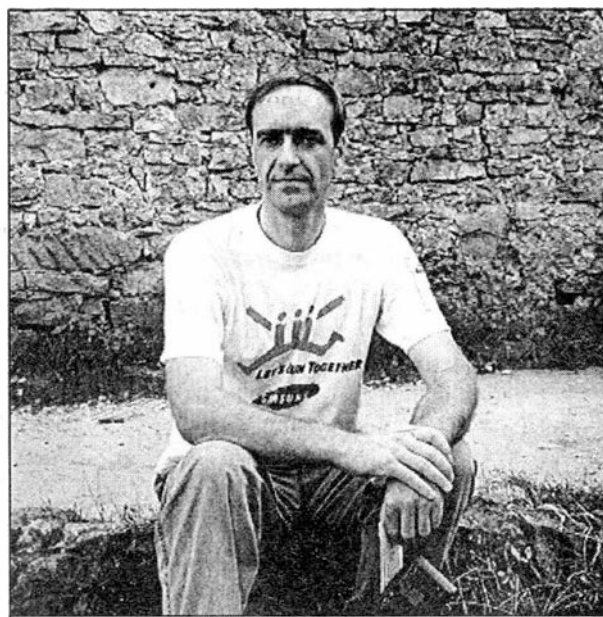
Wydajemy dwumiesięcznik, rozprowadzamy go przez parafie, odziały ZPB po całej Białorusi. Zdobiliśmy licencję na wydawnictwo i w ciągu ostatnich dwóch lat wydaliśmy dwie książki o odrodzeniu polskości na Ziemi Lidzkiej oraz tomik poezji polskiej poetki z Brześcia. Wydajemy serię "Sławni Polacy Ziemi Lidzkiej"...

"Kresowiaczy"

Mamy bardzo piękny zespół "Kresowiaczy", jeden z najlepszych zespołów polskich, do stworzenia którego przyczyniło się Towarzystwo. Jako jedyny na Białorusi

zespół ten otrzymał tytuł "Ludowy", a pełna nazwa brzmi: "Polski (!) Ludowy Zespół "Kresowiaczy". Z tym tytułem wiąże się i wsparcie finansowe ze strony państwa - dostają etaty.

Nawiasem mówiąc coś nie przypominam sobie, żeby państwo wielonarodowej Ukrainy wspierało finansowo zespół tytułowany przymiotnikiem "polski".



Aleksander Kołyszko (ur. 1960), prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej, redaktor naczelny dwumiesięcznika "Ziemia Lidzka". Wykształcenie: Instytut Języków Obcych w Mińsku, nauczyciel języków obcych (angielski, francuski). Przez kilka lat pracował w turystyce, teraz wykłada historię Polski w Lidzkim Centrum Twórczości Dzieci i Młodzieży.

Oświata i młodzież, szkoły letnie

W zakresie oświaty wspieramy polskie szkolnictwo we wszystkich formach. Języka polskiego uczą nauczyciele, członkowie Towarzystwa, fakultatywnie, jak również jako języka mniejszości w szkołach średnich. Języka uczą też na różnych kursach, w szkołach niedzielnych.

W ogóle czas wolny poza szkołą to nasz czas. Na przykład, parę lat temu zaczęliśmy grę terenową "Znaj swoje miasto" Zrobiliśmy to w dwóch wersjach językowych - polskiej i białoruskiej. Podczas tej gry zostały zaprezentowane najważniejsze punkty polskie na mapie naszego miasta, które nie były za czasów sowieckich i do tej pory nie są akceptowane przez władze miejskie, jak na przykład grób księdza Adama Falkowskiego, który był rozstrzelany przez władze carskie za udział w powstaniu styczniowym. Na tym miejscu uczniowie opowiadają o powstaniu, o księdzu etc., a takich miejsc mamy sporo.

Był u nas kościół, obecnie to jest cerkiew prawosławna, ale my, Polacy, pamiętamy o kościele i o tym, że wisiała tam tablica pamiątkowa poświęcona jednemu z dowódców Powstania Styczniowego 1863 roku, naczelnikowi sił zbrojnych w Lidzkim Ludwiku Narbutcie...

Jednym z najważniejszych naszych przedsięwzięć jest praca w tak zwanych szkołach letnich. Ich funkcjonowaniu sprzyjają władze miejskie. Taka szkoła letnia trwa 10 dni. Z tego trzy dni to wycieczki tematyczne. W tym roku to były wycieczki pt. "Szlakiem Mickiewicza", "Szlakami Ferdynanda Ruszczyca (znany malarz i scenograf

, 1870-1936 - B.D.)

"Szlakami Armii Krajowej na Ziemi Lidzkiej".

Na Ziemi Lidzkiej działa silny odział AK, stoczono wiele słynnych bitw... W szkołach letnich prowadzone są zajęcia z języka polskiego, historii, piosenki polskiej. Zapraszamy psychologów szkolnych. W roku ubiegłym działała u nas specjalistyczna szkoła letnia dla 40-osobowej grupy młodzieży starszej. W ciągu 10 dni porządkowali oni cmentarz. Robili to wspólnie z białoruskimi skautami, a później ich śladami poszli parafianie.

Organizujemy również i tak zwane półkolonie dla młodszych dzieci, coś w rodzaju «продленки». Dzieci mieszkają w domach z rodzicami, natomiast przychodzą do szkoły, gdzie organizowany jest dla nich taki pobyt. Mają tam śniadania, obiady.

Domawiamy się z kuratorium miejskim, które przydziela nam 40 miejsc na miesiąc, a my zapewniamy tym dzieciom program polski, który prowadzą nasi nauczyciele.

Wspieramy nauczanie przy parafiach. Przy jednej z parafii powstała taka szkoła niedzielna, w której uczy się ponad 200 osób. Ksiądz zapewnia salę, my zaś, nauczycieli, podręczniki. Trochę dopłacamy nauczycielom, wygospodarowujemy środki. Mamy tam specjalistyczne grupy, w których młodzież przygotowuje się na studia do Polski.

Jedną z najważniejszych placówek nauczania języka i historii Polski jest Lidzkie Centrum Twórczości Dzieci i Młodzieży. Wykładam tam historię Polski. Funkcjonują tu trzyletnie kursy języka polskiego i historii Polski. Na pierwszym roku po 4 godziny z języka i historii, na drugim i trzecim po 6 godzin. Grupy liczą średnio 20 osób.

B.D. Kto finansuje Centrum, kontroluje?

A.K. Finansują władze miasta. Nikt nie kontroluje. Formalnie przeglądają tylko moje plany. Staram się wprowadzać sporo elementów krajoznawczych, żeby młodzież wiedziała, że ten teren był niegdyś Polską. Przywracamy w taki sposób historyczną świadomość i dumę narodową...

Brakuje kontaktów z sąsiadami

B.D. Czy macie kontakty z Polakami państw byłego ZSRR?

A.K. To jest bieda wszystkich organizacji na Wschodzie - oni nie współpracują. Spotykamy się, rozmawiamy, ale najczęściej w Polsce. Były co prawda pomysły, żeby zrobić coś wspólnie z Federacją Organizacji Polskich na Ukrainie ale naraziliśmy na problemy, przede wszystkim finansowe. Uważam jednak, że są to sprawy bardzo potrzebne i korzystne dla Polaków, których jednoczy długotrwały wspólny los historyczny. Nie da się tego przecież wykreślić.

B.D. Czy nie dojrzał czas, by zwołać jakieś forum czy zjazd Polonii kresowej, wschodniej i nawet stworzyć jakąś organizację międzynarodową?

A.K. Gorącą wsparłbym tę ideę.

Co do tworzenia nowych ciał: jestem wśród sceptyków krytycznie oceniających dzisiejsze "ciałomanię" polegającą na tworzeniu organizacji sztucznych, często nie społecznych a prywatnie-biznesowych, spekulujących i na idei narodowościowej. Nie zdziwię się, że niedługo mogą powstać towarzystwa badaczy Marsa czy kosmonautów, może nawet przyszłych, n-ego pochodzenia. Przecież warunkiem powstania organizacji ma być, przede wszystkim, jakaś masa krytyczna jej podmiotów. W tym jednak przypadku masa krytyczna niezbędna dla powstania organizacji Polonii Wschodniej to setki tysięcy Polaków na Kresach i terenach byłego ZSRR. I w tym zakresie mamy przykład istnienia organizacji Polonii Europy Zachodniej...

B.D. Zasadnicze pytanie - kto wspiera finansowo działalność Towarzystwa?

A.K. Jak już mówiłem, wspierają nas władze białoruskie i Fundacja "Pomoc Polakom na Wschodzie" (sprawy wydawnicze). Ale staramy się zarobić pieniądze sami, nie muszę mówić o konkretach. Szukamy sponsorów i znajdujemy. To są nasi prywatni przedsiębiorcy polskiego pochodzenia, niektóre duże firmy państwowe. Wszystko działa na zasadzie kontaktów, nie instytucjonalnie.

Nie słyszałem od prezesa Kołyszko żadnych narzekania, spekulacji i malkontentstwa na temat przestawienia "reżymu Łukaszenki", czy niedostatek pomocy z Kraju. Wydaje się na takie "refleksje" po prostu nie ma on czasu.

Notował

Borys DRAGIN

Kielce, wrzesień 2002

STOWARZYSZENIE
MEDIALNE
UKRAJNSKO-POLSKIE
prezentuje

gazeta

ANGORA

nowiny
GAZETA CODZIENNA

Adres sklepu:
pl. Rynek 16, Lwów

Pod Pegazem

Waldemar Smaszcz: Stanisław, zostałeś tegorocznym laureatem Światowego Dnia Poezji za „przekłady i popularyzację poezji polskiej na Ukrainie”. Czy spodziewałeś się takiego wyróżnienia jadąc do Warszawy?

Stanisław Szewczenko: Nawet się nie spodziewałem. Po prostu w ogóle nie wiedziałem, że będą przyznawane takie nagrody. Światowy Dzień Poezji jest organizowany dopiero po raz trzeci. Jest to więc nowe święto w życiu kulturalnym w Polsce. Aleksander Nawrocki, redaktor naczelny pisma „Poezja dzisiaj” i główny organizator tego wydarzenia dopiero tworzy tradycję uroczystych obchodów Światowego Dnia Poezji. W czasach, kiedy tak trudno o środki na kulturę, on nie tylko potrafił zaprosić wielu gości z kraju i zagranicy, ale dodatkowo zdobył pieniądze na nagrody.

W.S.: Twoją nagrodę ufundował Dyrektor Instytutu im. Adama Mickiewicza, Ryszard Żółtaniecki. Wiem, że od pewnego już czasu byłeś w kręgu zainteresowania Instytutu, powołanego z zadaniem popularyzacji literatury polskiej na świecie...

St.Sz.: Kilka lat temu zwrócono się do mnie z prośbą o wypełnienie ankiety na temat mojej twórczości przekładowej. Od tego czasu otrzymuję różnorodne przesłanki z Instytutu im. Adama Mickiewicza informujące o najważniejszych wydarzeniach literackich i kulturalnych w Polsce, wykazy nowości wydawniczych i terminy planowanych imprez. Ale nie mogłem przypuszczać, że otrzymam w tak krótkim czasie tę cenną nagrodę. Powiedział mi, że z wnioskiem wystąpił Aleksander Nawrocki.

W.S.: Nie byłeś jedynym laureatem nagrody Światowego Dnia Poezji...

III Światowy Dzień Poezji

Rozmowa Waldemara Smaszcza ze Stanisławem Szewczenką 25-26 IV 2003

St.Sz.: Wyróżniono pięć osób, m. in. za twórczość poetycką nagrodę otrzymał znany na Ukrainie poeta z Bydgoszczy, Dariusz Tomasz Lebiada. Wybór jego wierszy „Czaszka Kartezjusza” ukazał się w roku 2001 w wydawnictwie Ukraińska Idea „Browary”.

W.S.: Byłeś jednym z tłumaczy tej poezji...

W.S.: Specjalny numer, jaki ukazał się na Światowy Dzień Poezji, liczy ponad 350 stron!

St.Sz.: To bardzo ważne, że polską uroczystość organizuje redaktor i wydawca tego czasopisma. Dzięki temu wydarzenie nabiera innego wymiaru. Nie jest ulotnym świętem, ale zwieńczeniem życia literackiego w Polsce. Aleksander Nawrocki tegoroczny numer przygotował w polskiej i angielskiej wersji językowej, dzięki czemu każdy z uczestników może się z nim zapoznać. Angielski to współczesna łacina, rozumiany przez coraz większą liczbę czytelników. Zanim jeszcze Polska wstąpiła do Unii Europejskiej, o poezji polskiej można już czytać w całej Europie.

W.S.: Nie tylko o polskiej, bo są tam wiersze i gości zagranicznych. Także Twoje...

St.Sz.: Tak, dzięki zaproszeniom na tę uroczystość, moje wiersze ukazują się w tym piśmie.

W.S.: Co chciałbyś jeszcze dodać?

St.Sz.: Przede wszystkim podziękować Aleksandrowi Nawrockiemu za zaproszenie i zauważenie mojej pracy przekładowej.

W.S.: Dziękuję za rozmowę.

Waldemar Smaszcz to znany polski krytyk literacki, eseista i tłumacz. Autor wielu książek o poezji, m. in. o Franciszku Karpińskim, ks. Janie Twardowskim, Karolu Wojtyśle. Tłumaczył współczesną poezję ukraińską, m. in. wiersze wydane w antologii „Czarnobylski autograf”.



Od lewej: Aleksander Nawrocki i laureat Stanisław Szewczenko

St.Sz.: Tak, wraz z Natalią Pokład i Marią Owdijenko.

W.S.: Dla Ciebie tegoroczny Światowy Dzień Poezji stał się na pewno wyjątkowy. Co jeszcze było szczególnie interesującego z Twego punktu widzenia?

St.Sz.: Niezwykła oprawa uroczystości, o którą zadbał Aleksander Nawrocki. Zwracały uwagę dwie piękne młode dziewczyny, które wręczały laureatom kwiaty. Były to, jak się okazało, Miss Polski i Wicemiss Warszawy za rok 2002. Wyróżniały się nie tylko urodą. Jedną z nich pisze wiersze, a jej utwór znalazł się w najnowszym numerze „Poezji”.

Aktualnie

Відкритий лист народних депутатів України з нагоди 60-річчя трагічних подій на Волині

Виходячи з вимог моралі і права, ставлячи за мету домогтися точного історичного примирення між українським і польським народами, прагнучи до запровадження у відносинах між Україною та її сусідами європейських принципів гуманізму, толерантності й взаєморозуміння, зважаючи на потребу подальшого поліпшення україно-польських відносин, враховуючи необхідність стримування і нейтралізації проявів політичного екстремізму й ксенофобії у внутрішньополітичних процесах в Україні,

Ми, народні депутати України - представники різних парламентських фракцій і прихильники різних політичних поглядів, беззаперечно засуджуємо дії, що призвели 60 років тому до масової загибелі мирного польського населення на Волині. Ми закликаємо всі відповідальні політичні сили нашої країни напередодні відзначення 60-х роковин цих трагічних подій підтримати нашу позицію. Адже жодні посилання на логіку національно-визвольної боротьби або інші міркування політичної доцільності не можуть виправдати застосування зброї проти цивільного населення. Вважаємо аморальними й напрохуд цивільними спроби вигоріти осіб, які залямували свої руки кров'ю жінок і дітей.

Значних втрат під час подій 1943-1944 років зазнало й мирне українське населення, зокрема у Грубешівському та Томашівському повітах на Люблінщині. Ми звертаємося до керівних кіл Польщі із закликом однозначно засудити дії, що викликали масову загибель мирного українського населення.

Вважаємо моральним обов'язком обох сторін належним чином вшанувати пам'ять про всіх жертв кривавих україно-польських конфліктів того часу. Це тим паче потрібно, що впродовж тривалого часу правда про ті трагічні події старанно замовчувалася.

Вважаємо, що в цих умовах Верховна Рада України, інші вищі інстанції нашої країни мають виступити із заявами, спрямованими на історичне примирення з Польщею, безумовне засудження акцій знищення польської цивільної людності. Важливо також, щоб під час процедур поминання загиблих представники польської громадськості та родичі загиблих мали змогу без перешкод провести релігійні служби, відвідати місця масових поховань і спорудити пам'ятники.

Так само важливо, щоб були встановлені всі місця загибелі мирних українців - жертв дій польських збройних формувань під час подій 1943-1944 років. Їхня

пам'ять також має бути вшанована через встановлення відповідних меморіалів.

Слід також уважно поставитися до пропозицій про встановлення спільних пам'ятників жертвам Волинської трагедії незалежно від їх національного походження. Ми вважаємо, що наш обов'язок - домогтися, щоб поминання загиблих сприймалося не як приниження національної гідності будь-якої сторони, а як виконання морального християнського обов'язку та крок до взаємопримирення.

Ми також вказуємо на неприпустимість спроб деяких громадських діячів і парламентаріїв своїми невиваженими, суто емоційними та псевдонатріотичними заявами спровокувати україно-польські суперечки у справі Волинської трагедії.

Б. Андресюк, Г. Астров-Шумілов, М. Баграєв, Т. Васадзе, В. Гошовський, Л. Давидова, Г. Дашутін, В. Драчевський, Л. Каденюк, Ю. Кармазін, М. Карнаух, О. Карпов, Л. Кириченко, С. Кіроянц, М. Круглов, Ю. Крук, П. Кузьменко, С. Ларін, В. Литвин, В. Мазуренко, В. Мусіяка, В. Наконечний, М. Павлюк, О. Петров, К. Поліщук, В. Потанов, О. Римарук, В. Самоплавський, Р. Сафіуллін, І. Сміяненко, М. Солошенко, Л. Супрун, Я. Сухий, С. Терещук, В. Тополов, Т. Чорновіл, В. Шепетін, В. Шкляр, Н. Шуфріч.

"Голос України" від 29 травня 2003 р.

ALEKSANDER NAWROCKI

Do Anny wiersz drugi

Niechaj człowiek wróciwszy do siebie zważy,
czym jest w porównaniu do tego, co istnieje...
Blaise Pascal

Anno, nasze trwanie
jest zaledwie śladem w pełnej pogodzie świata.

Wiem, ten ruch określa ciebie
i biegnącą z nami ciszę określa gwiazda
wzorzystym spadaniem.
Mówiłaś:
znajdziemy brzeg na przekór przechodzącym wiosnom,
gdzie kwiaty zatają krzyk wzbierających w ustach pytań
i spłoszą płomyki lęku wyzierające zza drzew,
a ptaki uniosą zegary na skrzydłach lekkich i mocnych.

Mówiłaś:
na cichym brzegu
zapomniony o oczach człowieka
zapatrzonych w taniec przechodzących cieni,
puszczaniem łódek w dół rzeki
zbowimy swój czas
od kaprysu Boga,
rozmiłowanego w cierpieniu ziemi.
Anno jasnowłosa, jesteśmy spełnieniem się woli nie naszej
i czyniąc miłość szukamy jej potwierdzenia w swoim wnętrzu,
głębokim jak oddech morza.

ALEKSANDER NAWROCKI urodził się 15 września 1940 r. Ukończył filologię polską, węgierską oraz etnografię na Uniwersytecie Warszawskim. Studiował również socjologię, historię, archeologię, uczęszczał na wykłady z filozofii prof. Leszka Kołakowskiego. Studia pogłębiał za granicą: m.in. na Węgrzech i w Siedmiogrodzie.

Poeta, prozaik, eseista, krytyk, redaktor, tłumacz literatury pięknej: z węgierskiego, rumuńskiego, bułgarskiego, rosyjskiego, gruzińskiego, serbskiego, fińskiego, niemieckiego, angielskiego, francuskiego.

Tłumaczony na języki: węgierski, rumuński, bułgarski, serbochorwacki, rosyjski, białoruski, ukraiński, angielski, niemiecki, włoski.

Opublikował ponad dwadzieścia tomów tłumaczeń z literatury węgierskiej, rumuńskiej, bułgarskiej, rosyjskiej, fińskiej, etc.

Od roku 1992 właściciel Wydawnictwa Książkowego IBiS, wydawca redaktor naczelny pisma bez dotacji państwowej „Poezja Dzisiaj”, ukazującego się od roku 1998, organizator Światowych Dni Poezji pod patronatem UNESCO, redaktor i wydawca monumentalnego dzieła w trzech tomach pt. „Poezja polska - antologia tysiąclecia”, najobszerniejszego z dotąd wydanych w naszym kraju i najbardziej obiektywnego, zawierającego utwory 275 poetów polskich - od „Bogurodzicy” do dzisiaj nominowanego do Nagrody Norwida.



ДО УВАГИ КИЯН
І ГОСТЕЙ СТОЛИЦІ!

Київська міська держадміністрація

7-8 червня 2003 року

проводить свято національних традицій в Державному музеї народної архітектури та побуту України, с. Пирогово. Проведення заходу передбачається у формі створення національних міні-містечок, в тому числі польського, де можна буде ознайомитися із національними традиціями, одягом, кухнею, виступами художніх колективів, різними виставками тощо.

Початок о 12.00

Їхати від М "Либідська" трол. 11 або марш.таксі 156 до с. Пирогово

Z "Albumu królów polskich"

Poczet monarchów Polski

Od Nowego Roku w każdym z numerów publikować będziemy obszerny cykl poświęcony życiu i działalności władców Polski - od Mieszka I do Stanisława Augusta, źródłem którego posłużył reprint antykwarycznej edycji "Albumu królów polskich" - legendarnej oficyny Karola Miarki, ilustrowany wizerunkami władców opartymi na szkicach Jana Matejki. Rarytas ten otrzymaliśmy w darze od Fundacji "Pomoc Polakom na Wschodzie". W publikacjach zachowujemy pisownię i stylistykę oryginału.

Bolesław IV,
Kędzierzawy

Syn drugi Bolesława Krzywoustego i Salomei hrabianki z Bergu, urodzony w roku 1125. Książę 12-letni na Mazowszu i Kujawach, a po wygnaniu brata Władysława II w roku 1148 także książę Krakowski. Miał żony: pierwszą Anastazję, księżniczkę ruską na Haliczu, zaślubioną w r. 1151, a z niej synów: Bolesława ur. 1156 r., zmarłego 1172 r. i Leszka, księcia mazowieckiego i kujawskiego ur. 1158 r., zmarłego 1185 r., którzy w młodym wieku zmarli bezdzietnie. Żoną drugą była Helena, księżniczka ruska na Przemyślu. Bolesław IV Kędzierzawy umarł dnia 3 kwietnia 1173 r. - żył lat 48, panował lat 25, pochowany w kościele katedralnym w Krakowie.



Zaraz za panowania tego króla okazały się zgubne skutki podziału. Cesarz niemiecki Fryderyk Rudobrody z potężnym wojskiem najechał Polskę, domagając się, aby Władysławowi oddano zabrane kraje. Dawniej Bolesław Wielki i Krzywousty stawiali mężny opór cesarzom niemieckim, a Bolesław Kędzierzawy wolał przeprosić cesarza i uciążliwy zawrzeć pokój, przyrzekłszy oddać Władysławowi zabrane ziemie. Jednakże nie przyszło do tego, tylko synom Władysława oddano Śląsk. Potomkowie Władysława zniemczyli się z czasem, przez co i Śląsk niegdyś czysto polski w połowie się zniemczył. Długo panowali książęta Piastowie na Śląsku, gdyż dopiero około 1675 r. umarł ostatni Piast w Brzegu.

Toczył Bolesław Kędzierzawy walki z Prusakami, a to nieszcześliwie, a mianowicie nad rzeką Ossą poniósł klęskę, w której i brat jego Henryk poległ. Po zgonie Bolesława objął rządy trzeci brat, Mieczysław Stary. Panowanie Bolesława było najnieudężniejsze i bardzo dla Polski upokarzające. Bolesław Kędzierzawy, przewany tak od kędzierzawych włosów, objął najwyższe rządy i braciom ich kraje oddał. Władysław wygnany szukał w Niemczech pomocy przeciw braciom. Dał mu ją cesarz niemiecki, jak powyżej powiedziano, Fryderyk Rudobrody, który kazał Bolesławowi Kędzierzawemu sta-

nąć przed sobą i wytłumaczyć się, dlaczego Władysława wygnano. Gdy zaś go Bolesław nie usłuchał, cesarz z ogromnym wojskiem wkroczył do Polski, pałac i pustosząc po drodze, aż do samego Poznania. Polacy widząc, że trudna rada, woleli się zgodzić i Bolesław Kędzierzawy musiał przyjąć nader upokarzające warunki.

Według tychże poszedł do obozu cesarza bosy, w śmiertelnej koszuli, z mieczem zawieszonym u szyi i tak go przeproszał, obiecując grube pieniądze cesarzowi i cesarzowej, a na koniec przystając na oddanie Władysławowi krajów, które utracił przez wygnanie. Gdy Niemcy odeszli, obietnice spełży na niczem, a Władysław tymczasem umarł (1159 r.), synom jednak tego Władysława, dali Polacy Śląsk, na którym najstarsza linia Piastów rozdrobniła na wiele księstw, długo panowała. Potem Bolesław wyprawil wojsko na pogańskich Prusaków i zmuszał ich gwałtem do przyjęcia Chrztu świętego. Póki widzieli Prusacy miecz nad karkiem, póty udawali chrześcijan; ale gdy Polacy odeszli, znowu wrócili do pogaństwa i do zdrań swoich.

Jednego razu wprowadzili Polaków na bagna i trzęsawiska, zniechęcając ich ukazywanym z dala bydełkiem. Tam naszych mnóstwo poginęło zarówno w błocie, jako też od miecza a nawet strzałów Prusaków. Wtedy to zginął Henryk książę mazowiecki, brat Bolesława, po jego śmierci Mazowsze dawało się najmłodszemu z synów Krzywoustego Kazimierzowi, który jeszcze nic nie miał.

CDN

Szansa dla przedsiębiorców

Ciąg dalszy ze str. 3

Po Konferencji odbyło się spotkanie ukraińskich i polskich przedsiębiorców, których przedstawiciele prowadzili rozmowy



Podczas konferencji w Berdyczowie

na temat możliwości nawiązania współpracy i inwestowania na Ukrainie. Po zakończeniu części oficjalnej III-go Biznes Forum jego uczestnicy udali się do berdyczowskiego Domu Kultury na występy artystyczne w wykonaniu gości z Mołdawii, Ukrainy i Polski.

19 maja w budynku Handlowo-Przemysłowej Izby Ukrainy w Kijowie miało miejsce spotkanie polskich i ukraińskich przedsiębiorców zainteresowanych współpracą. Podczas spotkania toczyły się rozmowy komercyjne uczestnicy, których mieli możliwość ścisłego nawiązania współpracy

Biznes bez granic

między firmami polskimi i ukraińskimi.

Następnie w świetnie wyposażonej w środki audiowizualne sali konferencyjnej rozpoczęło swą pracę Forum zatytułowane "Biz-

gazeta "Kreszczatyk", "Dziennik Kijowski", dziennik "Przemysłowa Ukraina", "Informator Stołeczny", gazeta "Ukraina - Aspekty Pracy".

W ostatnim dniu uczestnicy Konferencji mieli możliwość konsultacji z fachowcami z dziedziny prawa i podatków, cel i certyfikacji, a także mogli uzyskać ogólne informacje dotyczące prowadzenia działalności gospodarczej na Ukrainie.

Na temat konferencji Prezes Pomorskiej Izby Gospodarczej Wiesław Szajda wypowiedział się następująco:

- Takiego rodzaju przedsięwzięcia są prawie jedyną szansą dla małych, czasem kilkuosobowych firm, na nawiązanie współpracy z partnerami zagranicznymi. Udział w projekcie dofinansowanym przez PAUCI pozwolił naszym członkom - małym i średnim firmom, pracującym w różnych branżach (PPH "Hydromechanika" - obróbka metali skrawaniem, ZPU "Wenta" - stolarstwo, "Mechanika pojazdu - Tlumiki" - branża motoryzacyjna, B.J.A. Lidzbarcy - elektryczno-mechaniczna, witrażownictwo, Pracownia Futur - kuśnierska, PUH "Dominik" - budowlana, ZPU "Stolarnia" - meblowa, "Amber Sylver Gold" - złotnicza - uwagi autorki) poznać się z realnymi warunkami działalności gospodarczej w Ukrainie, spotkać się z administracją państwową oraz, co najważniejsze - nawiązać współpracę z firmami ukraińskimi.

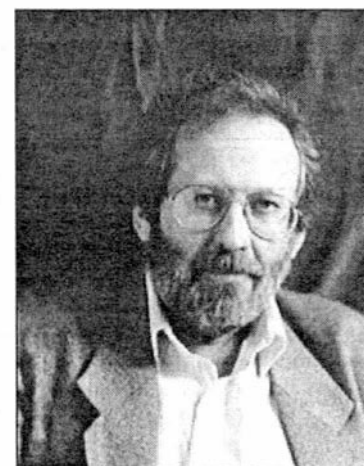
Ewa MICHON

Wystawa

Dlaczego tak kocham plakat?

W kijowskim Domu Malarza 6 czerwca o godz. 18.00 (ul. Artema, 1-5) nastąpi otwarcie największej z dotychczasowych wystaw plakatu polskiego na Ukrainie. Na osąd publiczności kijowskiej przedstawione zostaną prace profesora zwyczajnego Piotra Kunce i jego studentów z Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych.

Profesor Kunce tak pisze o sobie: "Studiowałem na Wydziale Grafiki Akademii Sztuk Pięknych. Wtedy, a było to ponad 30 lat temu (rany Boskie! - jak ten czas leci), przechodziło się wszystkie, jakie tylko istniały pracownie. Tak więc znam wszystkie techniki druku artystycznego i



Profesor Piotr Kunce

przemysłowego, wiem jak robi się film rysunkowy. Koniec końców główny dyplom wykonałem w pracowni projektowania plakatu a dodatkowo w pracowni litografii. Plakat w tym czasie w Polsce był na ulicy wszędzie. Plakacisci walczyli ze sobą, kto zrobi lepszy, bardziej rzucający się w oczy plakat. Chciałem być jednym z nich. Ulica - to była największa galeria... Plakat jest moją pasją. Oczywiście stale liczę na to, że zrobię NAJLEPSZY plakat a potem jeszcze najlepszy. I stale jestem niezadowolony.

Czasem otwieram jakąś swoją wystawę albo wystawę prac moich studentów i wtedy mówię o przesłaniu, jakie ma plakat, o syntezie formy, myśli o wszystkim

tym, co plakat powinien ze sobą nieść. Dawno temu przeczytałem wywiad ze wspaniałym polskim plakacista, niezjadłym już, Romanem Cieśliewiczem. Nad drzwiami jego pracowni w Paryżu wisiał napis, cytując Marcela Duchampa: „Dzieło sztuki, które nie szokuje nie jest warte nazywania go dziełem sztuki”. W sztuce obecnej jesteśmy świadkami permanentnego szokowania. Artysta wychodzi na podium, ściga spodnie i pokazuje nam goły tyłek albo odwraca się i pokazuje przyrodzenie. Król jest nagi. Plakat nie musi się tym posługiwać. Jego zaskakiwanie polega na wyszukiwaniu nieoczekiwanych skojarzeń, na niestandardowych rozwiązaniach formalnych i kompozycyjnych. Jest prawdziwą sztuką współczesną, która tak wspaniale rozwinęła się w XX wieku.

Opr. Eugeniusz
TUZOW-LUBAŃSKI

ERRATA

W poprzednim numerze "DK" w artykule "Trudności i radości Stowarzyszenia im. A Mickiewicza" autor dopuścił się nieścisłości. Otóż lekcje języka polskiego w Stowarzyszeniu prowadzi p. Wiera Liepiecka, zaś dr Nella Romanowa wyklada język polski na wyższych uczelniach Kijowa. Przepraszamy.



Rys. Grzegorz Pietkiewicz

KALENDARIUM

- 1.06.1954 - Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych uchwaliło dzień 1 czerwca Międzynarodowym Dniem Dziecka.
- 1.06.1434 - W Gródku pod Lwowem (nazwanym później Jagiełłońskim), zmarł władca Litwy i Korony - Władysław Jagiełło.
- 4.06.1872 - W Warszawie zmarł Stanisław Moniuszko - kompozytor, dyrygent, pedagog, twórca polskiej opery narodowej.
- 5.06.1851 - W Teatrze Miejskim w Krakowie odbyła się pierwsza polska prapremiera "Mazepy" Juliusza Słowackiego.
- 6.06.1530 - W Sycynie k. Radomia urodził się Jan Kochanowski - najwybitniejszy poeta polski epoki Odrodzenia.
- 8.06.1841 - W Mikowszczyźnie (Grodzieńszczyzna) urodziła się Eliza Orzeszkowa.
- 13.06.1889 - Urodził się Jan Lechoń (nazw. właśc. Leszek Serafimowicz), współtwórca grupy poetyckiej "Skamander".

Polub wodę

Nie tylko zaspokajają pragnienie, ale również pomagają wydalic z organizmu trujące lub zbędne produkty przemiany materii.

Często nie zdajemy sobie sprawy, że zszarzała i szorstka skóra może być objawem niedostatku wody. Dla zdrowia i urody najlepsza jest woda mineralna niegazowana. Pij ją codziennie - co najmniej półtora litra. Pierwszą szklankę najlepiej wypić jeszcze w łóżku i wstawać dopiero po trzech, pięciu minutach.

Możemy pić wodę w trakcie jedzenia, ale najlepiej zrobić to pół godziny po posiłku. Nie dochodzi wówczas do rozrzedzenia soków trawiennych. Ostatnią szklankę wypijamy tuż przed snem, nawet jeśli czeka nas nocny spacer do łazienki.

Wodę pijemy powoli, małymi łykami, wtedy połowa wypitego płynu pozostaje w ustroju, a organizm pobiera ją stopniowo i wchłania do tkanek. I jeszcze ważna uwaga: woda mineralna nie ma kalorii. Możesz pić ją bez obaw, że przytyjesz.

Благодійні внески на підтримку „Дзєнника Кїївського” просимо перераховувати за реквізитами:

В українських гривнах:
р.р.26009301360317 в Заліз. від. ПІБ м. Києва
МФО322153 код 21459978.

В доларах США:
BANK OF NEW YORK, NEW YORK SWIFT:IRVTUS3N,
ACC N890-0060-077 IN THE NAME
OF UKRPROMINVESTBANK IN THE FAVOUR
OF ZALIZNICHNJI DPT PIB
ACC N 39016902322153/840 FOR CLIENT
Dziennik Kijowski ACC 26009301360317/840

GUZIKI

Choć guziki były znane od bardzo dawna, w antyku i średniowieczu stosowano paski i agrafki. Guziki zjawiają się w ubraniu zazwyczaj wtedy, gdy w miejsce stroju luźnego, narzucanego na ciało na sposób grecko-rzymski, pojawiają się ubiory dopasowane do figury. Na początku XIII wieku guziki (małe i okrągłe) pojawiły się przy rękawach, gdy rękaw kaftana stał się od dłoni do łokcia tak wąski, że nie można było go włożyć bez rozpinania.

W stroju polskim, podobnie jak na Zachodzie, aż do końca XVIII wieku guziki były okrągłe. Zwano je knafkami lub kneflikami. Często były to guzy zakładane w pętlę, jak guzy chińskie z kości słoniowej. Robiono je ze złota, z drogich kamieni, pereł, czasem z metalu i emalii. Pod koniec wieku XVIII stały się modne płaskie guziki stalowe, takie jak do swego słynnego fraka nosił Werter. Za czasów Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego do mundurów noszono guziki gładkie, białe lub żółte, niby srebrne albo złote, z przepisowymi herbami i godłami.

NASZE ZDROWIE

Żołądek

Jest jednym z najważniejszych organów wewnętrznych w ciele człowieka. Odgrywa kluczową rolę w trawieniu spożytego jedzenia. Ale jest także narządem dosyć delikatnym i często źle traktowanym przez swojego właściciela.

Wtedy może bronić się jedynie ostrym bólem, szczególnie dokuczliwym na wiosnę i na jesieni. Niekiedy są to sygnały choroby wrzodowej, która nie leczona może stanowić poważne zagrożenie życia. Dlatego warto dbać o własny żołądek i unikać tego, czego nie lubi:

- ✓ palenia papierosów;
- ✓ tłustego, smażonego jedzenia;
- ✓ nadmiernego objadania się, zwłaszcza w godzinach wieczornych;
- ✓ siedzącego, pozbawionego ruchu trybu życia;
- ✓ zbyt dużych ilości mocnego alkoholu, kawy i herbaty;
- ✓ nadmiernej ilości przyjmowanej aspiryny;
- ✓ życia w ciągłym stresie.

NAJ..., NAJ..., NAJ...!

Najstarszy Polak

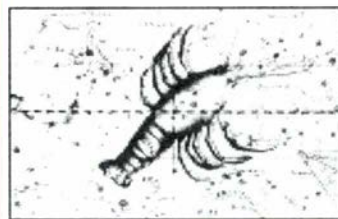
W Woliborzu k. Nowej Rudy mieszka Paweł Pamiak, który urodził się 27.02.1890 roku w Nowosілce Biskupiej k. Lwowa. Jest on najstarszym żyjącym Polakiem w 2000 roku. Pan Paweł doczekał się 70 wnuków i prawnuków.



OKIENKO ASTROLOGICZNE

RAK

(22 czerwieca - 22 lipca)



Związek RAKA z PANNĄ

Związek nie daje pomyślnych widoków na powodzenie i harmonię. Analityczny umysł Panny, krytykujący partnera i przyjmujący formę słownych awantur, znuży i zniechęci Raka, tak bardzo lubiącego spokój i ciepły stosunek do niego. A tego zimna i poważna Panna nie może dać. Tylko w przypadku, jeżeli Rak zdobędzie się na ustępstwa dla usposobienia Panny, może ten związek dać jakieś rezultaty. Panna ze swojej strony musi starać się pohamować swój krytycyzm i okazać więcej ciepła i uczucia. Hasłem codziennym powinno być: "miłość i zachęta".

Związek RAKA z WAGĄ

Dla osiągnięcia powodzenia brak pełnego wzajemnego zrozumienia i ocenienia zalet jest największą trudnością w tym związku. Charakter Wagi jest skomplikowany, a Raka prosty i szczerzy. Zapatrywania, potrzeby duchowe i fizyczne

oraz gusta są tutaj u obu wręcz odmienne i kłócą się ze sobą. Waga wymaga doskonałości w zaletach duchowych i materialnych partnera. Rak szuka wygody i spokoju, zrozumienia i nie pojmuje dążeń Wagi do wyciągnięcia wszystkich przyjemności z życia i pędu życia towarzyskiego. Pierwszy jest domatorem, drugi - towarzyskim motylkiem. Dlatego szanse powodzenia są nikłe, o ile oboje nie będą skłonni wzajemnie zrozumieć się i wybaczyć sobie wiele. Tylko wzajemne wyrzucanie się i oświecenie mogą zmniejszyć nudę i głęboką przepaść istniejącą między obu naturami.

Związek RAKA ze SKORPIONEM

Ten związek jest najbliższy do ideału, jaki ludzka znajomość mogłaby stworzyć. Tutaj wielka zdolność sięgania w głąb ludzkich dusz Skorpiona spotyka się z uczciwością i sympatią, a również pełnym zrozumieniem Raka. Obaj partnerzy doświadczają w tym związku prawdziwej wzajemnej harmonii, która uzbroi obu do walki z barierami żywymi.

Skorpion znajdzie w tym związku towarzysza o głębokim przywiązaniu i oddaniu, czego wymaga jego charakter, a jego przebiegłość i penetracja zachęci Raka do osiągnięcia sukcesów w życiu. W tym związku znajdzie się wszystko najlepsze, co prawdziwa miłość i zrozumienie mogą przynieść.

O czym świadczą zmiany na twarzy

Worki pod oczami - gromadzenie się wody w organizmie. Oznacza to, że nerki, pęcherz lub serce funkcjonują nieprawidłowo.

Bładość cery - mato czerwonych krwinek. Świadczy to o anemii lub zaburzeniu krążenia.

Cienie pod oczami - choroby serca, wątroby, nerek, zatrucia i niedoczynność tarczycy.

Obrzęk powiek - uczulenie na kosmetyki, zapalenie gruczołu łzowego, kamica żółciowa.

Obrzęk małżowiny usznej - zapalenie ucha zewnętrznego.

Obrzęk warg - brak witamin z grupy B, uczulenie na szminkę. Zażółcenie oczu - choroby wątroby.

DZIENNIK KIJOWSKI

„Газета Київська” - польскокомуністичний додаток до газети В.Р. України „Голос України”
Реєстр.свід. КВ 818 від 11.07.1994 р.

Założyciele:

Redakcja "Dziennika Kijowskiego",
Redakcja "Holosu Ukrainy",
Związek Polaków na Ukrainie

Redaktor Naczelny:
Stanisław Panteluk
WYDAWCA: PRG "Dziennik Kijowski"

Dyrektor:
zast. red. naczelnego Borys Dragin
Adres redakcji - Адреса редакції:
ul. Saksagańskiego 40/85a, Kijów, 01033
- вул.Саксаганського, 40/85а, Київ, 01033
tel./fax: (044) 246 61 39
E-mail: pau@dk.com.ua

Zespół redakcyjny:

Borys Dragin, Dorota Jaworska, Łarysa Kaszczuk, Eugeniusz Klimakin, Radmiła Korczyńska, Stanisław Panteluk, Anżelika Płaksina, Irena Pogorzelska, Eugeniusz Tuzow-Lubański.

Numer przygotowało kolegium redakcyjne reprezentujące organizacje polonijne Ukrainy

Redaktor prowadzący: Borys Dragin

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i pozostawia za sobą prawo do skrótołów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji. Передплатити "Дзєнник Кїївський" можна на протязі року в усіх відділеннях зв'язку України

ИНДЕКС ПЕРЕДПЛАТИ 30678
Ціна договірна

Газета надрукована у ВАТ "Київська правда"
Зам. 2001 Тираж 3 500

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16